

Problem z jałowką – brak przystosowania



Wszelkie zmiany w zakresie żywienia i utrzymania bydła muszą być wprowadzane stopniowo – w przeciwnym razie pojawić się mogą poważne problemy, pociągające za sobą straty finansowe. Coraz częściej można usłyszeć o problemach z jałowicami cielnymi czy krowami w pierwszej laktacji. Problemy te dotyczą zarówno pojawiających się tuż po porodzie schorzeń metabolicznych i innych problemów zdrowotnych, jak i występujących znacznie później problemów z rozrodem. Zdarzają się również przypadki, kiedy to jeszcze przed pierwszym porodem występuje pewien problem z jałowicami – mianowicie trudności w przystosowaniu się do nowego otoczenia.

Zjawisko to narasta wraz z intensyfikacją produkcji mleka, a co za tym idzie zakupem zwierząt z innych stad (często z

zagranicy) lecz zdarzają się również podobne przypadki wśród jałowic własnej hodowli – które są utrzymywane niekiedy w znacznie lepszych – „wygodniejszych” warunkach (głęboka ściółka lub pastwisko). Zwierzęta wraz z każdym pokoleniem posiadają również, coraz większy potencjał genetyczny – a co za tym idzie również i wymagania.

Fakt, iż podczas odchowu jałowice były utrzymywane w zupełnie różnych warunkach – w porównaniu do utrzymania krów w laktacji, może okazać się problemem podczas wprowadzenia takich sztuk do obory. Niekiedy jest to przeskok z utrzymania wolnostanowiskowego na głębokiej ściółce czy wybiegu do obory uwięziowej lub obory wolnostanowiskowej z bezściółkowym systemem utrzymania. Młode zwierzęta mogą mieć problemy z korzystaniem z legowisk (w przypadku obór wolnostanowiskowych), przez co będą korzystały z korytarzy spacerowych jako strefy legowiskowej, w przypadku obór uwięziowych będą to problemy w korzystaniu ze stanowiska.

Problemy takie mogą być dość poważne w skutkach. Często bowiem może się to wiązać z ogromnym stresem i utratą apetytu, czego konsekwencje są liczne na czele z chorobami metabolicznymi (ketoza, przemieszczenie trawieńca, porażenie poporodowe). W takich przypadkach pojawiają się również liczne kontuzje i urazy – głównie kończyn (prowadzące do problemów z poruszaniem się zwierząt) i wymienia (problemy ze zdrowotnością gruczołu mlekowego).

Odnalezienie złotego środka jest trudne, ponieważ najlepszym rozwiązaniem takiego problemu byłoby stworzenie odpowiednich warunków utrzymania do danego zwierzęcia. Częściej jednak można się spotkać z wybrakowaniem takiej sztuki ze stada – co jest dotkliwą stratą dla gospodarstwa, zwłaszcza jeśli jałowica pochodzi z zakupu – cena importowanych jałowic to obecnie nawet 9000 zł netto.

Przed stratą można się jednak uchronić próbując stworzyć idealne warunki dla pojedynczego zwierzęcia – co jest znacznie

łatwiejsze w stadach mniejszych. W oborze uwięziowej o taką sztukę można szczególnie zadbać np. stwarzając jej stanowisko wygodniejszym, przez znacznie obfitsze ścielenie lub przez stopniowe przyzwyczajenie do uwięzi (zamknięcie zwierzęcia w oborze na noc i wyprowadzenie na pastwisko/wybieg w ciągu dnia).

Nie od dziś wiadomo, że bydło nie toleruje nagłych zmian, a ich wprowadzanie powinno odbywać się stopniowo. Podobnie jest z potencjałem zwierząt utrzymywanych w gospodarstwie – tu szybki skok w przód musi się wiązać z szybkim dostosowaniem warunków utrzymania do wysokiego potencjału genetycznego wprowadzanych zwierząt.